

stopniu wymierzonej kary. Widać z tych rozporządzeń, dodaje Posener Ztg. do powyższej wiadomości, że rząd, nie licząc na udział biskupów przy wykonywaniu praw kościelno-politycznych, utrzymywał zamiar sam kontrolę przez podwładne mu organa administracyjne nad jurysdykcją biskupią, o ile takowa praw powyższych dotyczy.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył asesora regencyjnego Haugwitz mianować landratem powiatu löwenbergskiego.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Zurych, 17 czerwca.

(Studentki rosyjskie. — Głosy w tej sprawie. — Proces Greulich. — Ponowna rewizja związkowej konstytucji szwajcarskiej. Zgromadzenie ludowe.)

(sk.) Literatura tycząca się dziwnego aktu o tutejszych studentkach rośnie jak na drożdżach. Sama Nowa Zur. Gaz., główny organ szwajcarskich Aten, umieściła w tej sprawie prócz wstępnego artykułu jeszcze kilka innych, nadesłanych „od poważnych osób”. Wszystkie zgadzają się w jednym punkcie, że ukaz śmieszny jak rzadko.

Wszakże — chociaż z wielką uwagą śledzą za biegiem tej sprawy — nie zdarzyło mi się dotąd czytać ani jednego artykułu, któryby w właściwym tego słowa znaczeniu bronił Rosyanki przed napadami memoryatu. Te ostatnie nielitościwie są rzucone na państwo pod pozorem, że obrona na nie by się nie przydała. A pochwały, bardzo skąpe zresztą, jakich im udzielają krytykując ukaz, są tego rodzaju, że raczej ułkają jak pocieszyć są w stanie.

I tak Nowa Zur. Gaz. we wstępnym artykule przyznaje otwarcie, że między Rosyankami są: „Amazonki, które postępowaniem swoim stały się niejednokrotnie przyczyną publicznego zgorszenia” — nie przeczy także, iż wyznają najskrajniejsze polityczne przekonania i chętnie uczęszczają na zgromadzenia robotników, którzy często jak np. na zielone Świątki w Olten piją ich zdrowie podczas biesiady. Zaznacza tylko, iż są pilnymi w naukach, osobliwie medycznych i weale zadawalniające robią postępy.

W drugim artykule „nadesłanym” jeden z profesorów tutejszych wykazuje niestósowność aktu z republikańskiego stanowiska: „Nihilizm, który memoryał służył studentkom zarzuceniu, środkiem tym politycznym nie zostanie weale zniszczonym, owszem nabierze w oczach ludu moskiewskiego tym większego znaczenia, ponieważ rząd go otoczył aureolą mecenatu... Autor wątpi dalej, aby Rosyanki przyjeżdżały do Zurychu między innymi i po to, by się nauczyć owę przez prawo potępionej części polonizacji, o której ukaz wspomina. Wszak tego i w Rosji mogłyby się nauczyć. W końcu zastanawiając się nad wpływem, jaki wyrzuci postanowienie carskie na kwestyę kobiet w ogóle autor mniema, że ten może być tylko zbawienny. Jest bardzo prawdopodobne, prawi on, że terazniejsza liczba słuchaczek na tutejszej wszechnicy po ustąpieniu Rosyank nie nadługo znowu dopięta zostanie. Przyczyna dziwnego obawu bowiem, że liczba studentek pochodzących z zachodniej Europy wzrastała w daleko mniejszym stosunku, jak liczba Rosyank, leży bez wątpienia głównie w tym, iż Niemki, Francuzki, Angielki itd. wzbudzały się uczęszczać wspólnie na wykłady, lub też za jedno być uważane z koleżankami, których obyczaj tak nieskończenie się różni od ich obyczajów.”

Nie można było lepiej wyrazić swojej radości nad ukazem, krytykując go, i zarazem dotknąć silniej Rosyank, broniąc ich niby to... Goryczy w tym miejscu ukrytej nie zdolny nawet ochłodzić ustęp końcowy, w którym profesor zachęca rosyjskie panie do rozpierchnięcia się po innych wszechnicach i do piastowania i nadal urzędu „pionierkę umysłowego i materialnego podniesienia płci pięknej”...

Dziwniejszy jeszcze broni ich inny profesor w ogłoszonym wczoraj artykule: Zna on z urzędu swego wszystkie prawie osobie i spodziewa się być bezstronnym. „Czy rząd moskiewski — zapytuje on — ma jakkolwiek szerszą ciekawość podobnych oskarżeń? Zdaniem moim doniesienia agentów jego są w części

bieglejszych dziś malarzy francuskich w kilku słowach zamknijmy rzecz o reszcie obrazów religijnego wydziału.

Nowa Triptycha p. Glaize nie ma ani oryginalności ani wdzięku tej, którąśmy tak przychylnie przyjęli roku zeszłego. Przedmioty tego rodzaju wykonane w pewnej konwencyonalnej formie, powtarzane rok rocznie tracą wiele ze swęj świeżości pomysłu a szczególnie tracą więcej jeszcze ze swęj oryginalności co do układu. Triptycha ta przedstawia Salomeę — Herodyadę — i ścięcie św. Jana. Realista jako malarz i człowiek szukający bardziej filozoficznej konsekwencji niż religijnego wrażenia i uczucia w swoich kompozycjach, pan Glaize nie wyrównał dziś weale swojemu obrazowi „Szaleństwa ludzkiego”, któryśmy widzieli i chwalił na przeszłorocznym wystawie — i dobrze zrobi jeśli się tym razem zatrzyma i innego poszuka przedmiotu — a przedewszystkiem nowszej trochę formy.

Chrystus w XIX. wieku. — Pod tym dziwnym godłem i z dewizą „Nie wiedzą, co czynią” p. Lazerges, najdziwniejszą i prawdziwie francuską obdarzył nas kompozycją biczowania Chrystusa Pana... Obnażony w postawie hieratycznej prawie, Chrystus Pan przedstawia się oczom zdziwionego widza, smagany i chłostany ręką człowieka w stroju adwokackim z czarnymi faworytami czysto angielskiego pokroju, zwanymi pospolicie kotlety, z zawieszanymi oczami i z błazniską czapką na głowie. Nie braknie tu weale zalet i przymiotów malarskich — ale obraz ten dziwnie nieprzyjemne i podłe, przebaczyć mi to słowo, robi wrażenie i zostawia po sobie niesmak i wstręt, jaki sprząbły mogły naprzykład artykuł komunistycznego dziennika, lub jaka tusta piosenka z brudnego i cuchnącego szynku przedmieścia. Czyżby to była jakaś osobista zemsta malarza? jakaś zjadliwa aluzja? Ale po cóż tam wnieść jest Chrystus?... O! nie napróżno pan Lazerges wypisał w katalogu te słowa Ewangelii, które tak dobrze dadzą się zastosować do niego samego: „Przebac im Panie! bo nie wiedzą, co czynią!”

Tu miałem zamiar zamknąć rzecz moją o religijnych obrazach wystawy — ale oto dowiaduję się właśnie, że przysięgli (Jury), co zupełnie nie przysięgają na nie — wyznaczyli pierwszy wielki medal p. Mer-

zasadnione. Mieszkają w Zurychu wychodzący rosyjscy najskrajniejszych partii politycznych. Pewna ilość studentek — Rosyank należą do nich. Wątpię tylko można, że wszystkie tu w Zurychu dopiero w sieć wpadły. Część tych kobiet przyjechała już z Moskwy dostatecznie przygotowaną. I gdyby, jak wieść niesie, rewolucyjne proklamacje rzeczywiście były drukowane w Zurychu, i jedna z tutejszych studentek została z nimi niedawno na granicy przytrzymała, to nie można za złe brać rządowi moskiewskiemu, że oświadczył: Tak nie może iść dalej!”

Moralnych zarzutów ukazu autor weale zbijać nie usiłuje — oświadcza tylko, że żadnej Rosyanki nie przyjmowano bez paszportu i świadectwa moralności poświadczanego przez moskiewską ambasadę w Bernie... Jest to po prostu policzek za policzek. Ukaz karci pośrednio władze akademickie, że coś podobnego cierpieć mogły, profesor odpowiada: jeśli studentki wasze źle się prowadzą, to mają świadectwa moralności podpisane przez moskiewskiego ambasadora.

Głównie skierowane są artykuły wspomniane na oczyszczenie zakładów tutejszych z zarzutów, jakimi je chojnie, choć pośrednio obdziela ukaz. Bronią one także przed światem sprawy, do której inicjatywę dała głównie tutejsza wszechnica, a którą rząd moskiewski w tak brutalny sposób starał się zdyskredytować przed Europą. Ze sposobu jednak w jaki to czynią przebiega widocznie niezadowolnienie, że podobny wzięła obrót. Senat akademicki postanowił doreczyć rządowi związkowemu swoje „zastrzeżenia” dla zakomunikowania posłowi moskiewskiemu, jako odpowiedź na memoryał. W swoim czasie doniosę o tym akcie.

Co się tyczy Rosyank, to te długo bardzo i burzliwie radziły, jak mają postąpić. Stano na tym, że oprócz dwóch wszystkich opuszczają z przyszłym semestrem Zurich i udadzą się na dalsze studia do Paryża, Lipska, Monachium i Heidelbergu. Uznano także za niezbędne wyłączyć ze swego grona kolegów i koleżanki posądzonych o szpiegostwo, zwłaszcza zaś nie przypuszczając ich do obrad politycznej doniosłości. Nadto dano studentom Szwajcarom do zrozumienia, że życzonoby, aby i oni choć słowo przemówili za tak srodze prześladowanymi. O ile dzisiaj miałem się sposobność przekonać nie są ci ostatni bardzo skłonni do zadośćuczynienia temu żądaniu. Większość nawet potakuje ukazowi i rada bardzo, że wszechnica uwolni się w końcu od nich. Polka medycynierka i Polka filozofka choć podległe rządowi moskiewskiemu nie biorą tego aktu do siebie i słusznie.

Pisałem wam dawniej o zamierzonym przez Greulich procesie przeciw Züricher Presse o obrazie honoru. Proces ten nie przyjdzie już do skutku. — Urzędowe śledztwo stwierdziło bowiem, że Greulich w niczem się nie przyczynił do wydania Niezajewa, w skutek czego Züricher Presse odwołała swoje posądzenie i przeprosiła Greulich publicznie. Ten ostatni zadowolony tem zadośćuczynieniem cofnął skargę.

Elaborat komisji, wysadzonej przez rząd do ułożenia projektu rewizji ustawy związkowej już skończony. Temi dniami ogłoszą go drukiem. Poczyniono znaczne ustępstwa tak zwanej welskiej (francuskiej) partii. Centralizacja cywilnego prawodawstwa nie idzie tak daleko jak przed rokiem. Zostawiono także kantonom większy zakres w administracji wojskowej. Z artykułu skłóznego wypuszczono ustęp, przypisujący rządowi związkowemu prawo stanowienia minimum wykładów w szkołach ludowych. Natomiast obostrzone znaczenie artykułu tak zwane konfesyjne. Wyraz „wyznanie” zastąpiono słowem „stowarzyszenie religijne” — a między innymi uchwalono, że bez przyzwolenia rządu związkowego nowych biskupów w Szwajcarii tworzyć nie wolno. Mniemają, że Izby nie wielkie poczynią w tym projekcie zmiany. Obszerniej o nim napiszę, gdy go będę miał przed sobą.

Nowo założone szwajcarskie Towarzystwo ludowe, utworzone w celu popierania rewizji konstytucji, postępu i wszelkich działań przeciw klerykalnym, urządziło przedwczoraj w Solurze ogromną demonstrację. Dzień to był przeznaczony na rozpoczęcie kantonalnego strzeleckiego festynu, który Szwajcarzy z wielką obchodzą uroczystością. Komitet stowarzyszenia wybrał te chwile dla zwołania ogólnego zjazdu szwajcarskich liberałów celem głośnego zaprezentowania woli ludowej. Wybrano umyślnie Solurę, bo chciano uczcić to miasto za wzięcie inicjatywy w sprawie biskupa Lachata. Charakter demonstracji, w której wzięło udział przeszło 30,000 ludzi, był przeważnie antyklerykalny. Ważnym jest nadzwyczaj to, że tak arcykatolickie jak i radykalne kantony francuskie były znacznie reprezentowane. Z dalekiego Tessino nawet przybyło do

son za jego Wizyą, wyjętą z legendy XIV. wieku, powiada katalog — Na tę wieść obstupi!...

Czy pamiętacie? bo i któż z was nie widział w swem życiu, szczególnież u nas, w naszych biednych, skromnych kościółkach: czy pamiętacie te wielkie obrazy Męczeństwa Chrystusa Pana, albo Sądu ostatecznego, zawieszane w kruchcie? Czy pamiętacie, że w tych malowidłach wielka naiwność biednego artysty nie ma częstokroć nic sobie równego, chyba jego niewiedomość i wszelki brak malarskich zdolności. Hiszpanie dla tego rodzaju obrazów mają energiczne, doskonałe wyrażenie: A mal Christo, powiadają, mućia sangre! Siła krwi dla złe malowanego Chrystusa...

Nie chcę wam opowiadać szczegółowo, bo rzecz nie warta tego, jaka to jest kompozycja i jakie malowanie tego ogromnego obrazu. Oto w kilku słowach myśl i przedmiot tej malatury: Omdlała, na znak leżąca mniszka u nog drzewianego ogromnego krzyża, z drewnianą figurą Chrystusa Pana, który prawą ku niej wyciąga rękę; aniołowie, i jacyś aniołowie! Byli tacy aniołowie, którzy się zbuntowali przeciwko Bogu, powiada historia święta, a ci się zbuntowali przeciwko sztuce. — Ubrani w bieli, siedzą na obłokach rozestawionych tuż nad omdlałą mniszką, jakby na poduszce z bawełny. Wszystko to, jak wam powiadam, wygląda na nasze obrazy z Babińca, a jeżeli dostał pan Merson medal I klasy to dla tego, że jest pensjonarzem francuskiej szkoły w Rzymie — i że...

Rzecz dziwna, malarze francuzcy przyjąwszy za regułę niewykonywane i ledwo podmalowane obrazy wydawać za ideał prawdziwej sztuki pejzażystów, bo jak na obłokach lecących po niebie każdy tam może dopatrzeć czego zechce, doszli do tego, że niegdys celujący w tym rodzaju, dziś dają się ubiedz cudzoziemcom. W rzeczy samej, najlepsze, najświetniejsze krajobrazy tegorocznej wystawy należą się obcym malarzom. Powiem o nich obszerniej w ostatnim moim liście, który przeznaczyłem umyślnie na zdanie sprawy o polskich, słowiańskich i w ogólności o cudzoziemskich artystach których dzieła znajdują się na tegorocznej wystawie w Paryżu.

Z malarzów francuskich Corot, Daubigny, Cabat, Harpignies używają tu wielkiej wziętości i wielkiego

100 delegatów. Jest to nieomylny znak, że welska partia zmieniać już zaczyna swoje zapatrywania na rewizję. Pcha ją do rewizjonistów najbardziej spólności interesów w walce przeciw klerykalnym. — Dzienniki przepelnione są opisami przeszłego pochodu na plac Kościuszkii, na którym odbyło się zgromadzenie, i gdzie powtórzono uroczyste przysięgi związku. Uchwalono wysłać petycję do rządu. Między innymi postanowiono go prosić o zniesienie nuncjatury, tudzież o usunięcie biskupów nie myślących po republikańsku.

NIEMCY.

* Berlin, 19 czerwca. Prasa niemiecko-pruska a przeważnie organ p. Laskera, zajęta ciągle jeszcze prawem prasowym i wystąpieniem z powodu tego ks. Bismarcka na poniedziałkowym posiedzeniu parlamentu. National-Ztg., bo ją tylko możemy mieć na myśli, nie może darować ks. Bismarckowi, iż z taką pospolicą wyrażał się w obec reprezentantów wielkiego niemieckiego narodu. „Nie wszędzie w Niemczech — pisze ten na chwilę nie służący w obec żelaznego księcia dziennik — uczuto jak niegodnym parlamentu i niemieckiego narodu było poniedziałkowe posiedzenie. Ta przed stu laty już przez starego Mosera z żalem wspomniana zawsze „psia pokora Niemców” (Hundemuth) nie wymarła dotąd. Provinzial-Corresp. uczuła przynajmniej potrzebę napisania słów kilka u niewinnienia, ale nad środkową Elbą i niższą Wezerą jest ogół więcej bismarckowskim aniżeli sam Bismarck. Gdyby ogół był tego samego przekonania, to najpóźniej było zamknąć parlament, a znieść pokornie podobne wystąpienie byłoby z jak największą niekorzyścią dla parlamentu. I Kreuz-Ztg. nie ufa bardzo temu, aby tak zaraz mogło się ułożyć rozdzielenie pomiędzy rządem a reprezentacją Niemiec, wywołane ostatnim wystąpieniem niemieckiego kanclerza i powiada, że nie każda rana, która się na pozór zablizni, już jest zagojoną całkowicie.

Parlament obradował na dzisiejszym posiedzeniu głównie nad etatem i uchwalił rezerwowo fundusz do dyspozycji ks. kanclerza na rok 1873 resp. 1874 milion resp. 4,258,000 tal. na cele wojenne i 84,000 tal. na zakupienie gruntu pod nowy wojskowy lazaret dla Berlina. Zaprowadzenie konstytucji w nowo anektowanych prowincjach Alzacji i Lotaryngii przyjęto ostatecznie w trzecim czytaniu już na wczorajszym posiedzeniu. Zresztą innych ważniejszych politycznych wiadomości brak wszelki, zbliża się coraz bardziej pora politycznej posuchy, bo i jedyne jeszcze w Niemczech obradujące ciało parlamentarne niebawem rozjedzie się do domu. Parlament niemiecki ma się bowiem odroczyć w ostatnich dniach b. m.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 18 czerwca. W dziennikach tak austriackich jak i zagranicznych pisano wiele w czasach ostatnich o równobieżnych notach, jakie Austria wspólnie z Rosją i Anglią zamyśla przesłać do Carogrodu, zwracając uwagę stref decydujących na niekorzyść, mogące zrodzić się dla Turcyi z powodu bezustannych zmian, dokonywanych w łonie rządu. Dziś ze źródła dobrze poinformowanego zaprzeczają, jakoby Austria miała przyłączyć się do podobnej noty.

Cesarzowa niemiecka przybywa do Wiednia ostatecznie dnia 24 b. m. Program przygotowany na jej przyjęcie jest następujący: Dnia 24 czerwca: przyjazd cesarzowej i przywitanie jej przez parę cesarską. Dnia 25 obiad w gronie familijnem w Schönbrunnie, wieczorem wielki koncert w sali reductowej. Dnia 26 obiad w Schönbrunnie, przedstawienie w teatrze zamkowym, wieczór w wielkiej galerii. Dnia 27 obiad u arcyks. Karola Ludwika, przedstawienie galowe w operze nadwornej, herbata u hr. Clam Gallasa. Dnia 28 obiad galowy w wielkiej sali ceremonialnej, wieczór u posła niemieckiego. Dnia 29 obiad w kółku familijnem, wieczór u hr. Andrassego. Dnia 30 obiad w poselstwie niemieckim, teatr, wieczór u jednego z arcyksiążąt. Dnia 1 lipca odjazd.

Cesarz austriacki postanowił oddać carowi rosyjskiemu wizytę w Petersburgu, gdzie uda się w drugiej połowie września, tak przynajmniej donoszą dzienniki wiedeńskie.

Bankructwa we Wiedniu wiążą się w jeden nieprzerwany łańcuch. Upadek jednego domu większego

powodzenia. Dla czego? Szeroko o tym święty Paweł pisał! Przecież to usposobienie francuskiej publiczności nie usprawiedliwia weale w sposób niezaprzeczony metoda tych panów zaledwie, jak mówiłem, znośna w szkicach i studyach artystów. To w moich oczach dowodzi jednej tylko rzeczy, oto — że chwaleńni na zabój przez dziennikarstwo paryżskie, spoczęli niestety na dawnych i powitych laurach. — Dla mnie ich obrazy albo mdłe i woblocone jak pejzaże p. Corot, albo zapakane narzuconemi gwałtownie na palec grubemi pociągami pędza jak obrazy innych tylko co wspomnianych malarzy; nie są to weale nie tylko arcydzieła, ale nawet nie proste, porządne dzieła sztuki. Wolę już wybrać z pomiędzy mniej zachwalonych piękny i jasny „Widok zamku w Lugagnan” w Pyreneach p. Benouville; „Zaścianki czy Zaplotki lasu w Fontainebleau” p. Defaux a szczególnież jego „Pobrzeża Loary” piękniejsze są niż wszystkie arcydzieła panów Corot i Daubigny! Satis...

Ale jeżeli pod względem krajobrazów wystawa tegoroczna paryżka nie wiele znaczy, to pod względem kwiatów może się domagać o premię w obec świata całego. Każdy prawie obraz tej wystawy wychodzi z granic powszednich produkcji a są takie, które należy uznać za prawdziwe perły malarstwa.

Zachwycający obraz pana Caudera Aleksandra „Kwiaty i frukt” ani blaskiem, ani świeżością, ani zadziwiającą wprawą pędzla nie ustępuje w niczem obrazom drugiego pana Caudera Emila Gustawa „Bukiet i Róża”. To dziwne spotkanie się tych dwóch znakomitych imienników — bo nie są weale krewni — z których pierwszy, prawdziwy weteran sztuki, bo uczeń pana Gros, przynosi największą chlubę obu artystom co tak wysoko poszli w tym rodzaju, którego najwyższym ideałem jest to skromne, wierne naśladowanie najpiękniejszego ze wszystkich utworów natury — naśladowanie, nigdy i z niczem niezrównanych kwiatów.

Zaraz po dwóch Cauderach potrzeba dać miejsce ślicznemu obrazowi p. Lamaina „Polne róże”. Delikatność pędzla i kolorytu jest tu tak wielka, złudzenie jest tak silne, że pomimo nawalu obrazów co otaczają te Róże, pomimo zmieszania światła, kolorów i

pociąga za sobą dziesięć innych. Ostatnie bankructwo najpotężniejszej firmy handlowo-przemysłowej Filipa Haasego i synów, która na wystawie powszechniej pierwszorzędna odgrywała rolę, oddziało w wysokim stopniu na cały świat handlowy w Austrii, a to dla tego, ponieważ wielu przemysłowców było ściśle połączonych z powyższą firmą. Przesilenie przeto teraz dopiero zaczyna być na prawdę groźnem, gdyż przesilenia banków są niczem w obec upadłości handlowych.

FRANCYA.

* Paryż, 17 czerwca. Komisja wysadzona do sprawy deputowanego Ranca zebrała się dzisiaj o 12. godzinie i zażądała, aby p. Ranc stawił się przed nią i odpowiadał na zadawane mu pytania. Około 1 godziny otrzymała komisja list od p. Ranca w którym oskarżony oświadcza, iż Zgromadzenie narodowe nie ma prawa orzekać w jego sprawie skoro odrzucił już pierwszą wniosek o ściganie go. Komisja przyczytawszy list p. Ranc odrzuciła dalej i wybrała deputowanego Baragnon, członka umiarkowanej prawicy, za swego sprawozdawcę. Wniosek p. Pelletan, aby przesłuchano ministrów p. Thiersa i samego generała Ladmiraulla, odrzuciła komisja, bo uważała za niestosowne zajmować się sądzeniem byłego rządu. Baragnon wybrany sprawozdawcą komisji, w dniu jutrzejszym dopiero przedłoży Izbie swój referat w sprawie p. Ranca. Z początku sądzono, iż już na dzisiejszym posiedzeniu Zgromadzenia narodowego przyjdzie sprawa deputowanego Ranca na stół Izby i dla tego uwiadomiono o tem telegrafem p. Thiersa, który miał zamiar wziąć udział w dyskusji. Tymczasem gdy rzeczy inne obrot wzięły, a Zgromadzenie na dzisiejszym posiedzeniu zajęte było wyłącznie kwestyą wschodniej kolei, wysłano do p. Thiersa drugi telegram, iż sprawa p. Ranca odroczone na dzień jutrzejszy. Telegram ten doszedł dość wcześnie byłego prezydenta, tak że pozostał w Paryżu.

Cała ta sprawa zajmująca od dni kilku całą uwagę publiczną we Francji nie może wyjść na jej korzyść pod żadnym względem. Polityczny bowiem proces a zwłaszcza po dwóch latach dopiero podjęty nie mieści w sobie nic dobrego, a mianowicie, że w procesie tym uwikłana będzie armia i w stronnice starcia monarchistów wciągnięta, służyć będzie musiała legitymistom i klerykalnym, co nie może się przyczynić do jej reorganizacji, której projekt ma niebawem przysięść przed plenum Izby. Naczelny wódz armii pierwszej żąda od Zgromadzenia narodowego pozwolenia do ścigania deputowanego Ranca w tej właśnie chwili, w której Zgromadzenie potwierdza wybór jego w Lugdunie. Rząd w trzy dni po ciężkiej swęj moralnej klęsce z powodu okólnika ministra Beulé, rozpoczyna przeciw p. Ranc proces i zamierza sądzić człowieka, któremu przez całe dwa lata sądy wojskowe nie miały nic do zarzucenia. Rozważywszy te okoliczności i skutki jakie procesa polityczne we Francji zwykłe pociągają za sobą, nie można dobrze trzymać o ministrach, biorących tak wielką odpowiedzialność na siebie.

Wzajemna nienawiść pomiędzy Orleanistami i Bonapartystami rośnie z dnia na dzień i to do tego stopnia, iż Francja obecnie w wewnętrzny swym ustroju mało się co pewnie różni od Hiszpanii. Chrońmająca republiką w obudwóch krajach pokrywa wewnętrzne walki różnych monarchicznych stronnictw, które jeżeli nie zaciepają wprost samej republiki, to rozdzierają się wzajemnie. Sprawozdanie p. Riant i obecność księcia Napoleona w Paryżu są dwoma okolicznościami powodującymi organa orleanistowskie i bonapartystowskie do pisanie sobie jak największych grubiaństw. Tak Pays pisze o organie Orleaniskiego księcia Journal de Paris, iż sposób pisanie tego dziennika nie powinien być cierpiącym, bo jest imperytynem i same tylko zawierają kłamstwa, a jeżeli która rodzina królewska milczeć powinna, to z pewnością rodzina Orleanów. Pays popiera swe twierdzenie cytując z historii i tak mówi o dwóch księciach zasiadających w wersalskiej Izbie: „Książę Aumale jako generał dywizji i książę Joinville jako admirał nabawiają nas takim śmiechem, jaki w nas wywołuje może tylko teatr komyczny.” Pobyt księcia Napoleona w Paryżu staje się coraz więcej uciążliwym dla rządów ks. Broglie. Orleaniści żądają wydalenia go z stolicy Francji. Celem uspokojenia ich zamieściła Agentur Havas zmyślony telegram z Londynu, że książę przybył już tam. Fałsz ten naturalnie nie długo mógł się utrzymać, bo organa bonapartystowskie zaprzeczyły mu natychmiast. Książę Napoleon pozostaje ciągle w Paryżu, a rząd rad nie rad znieść go musi w bliskości siebie.

odbitych złożonych ram dokoła — te róże — te śliczne polne róże — zdaje się, że przyciągają ku sobie jakby blaskiem i wonią żyjących kwiatów.

Ale panującą wszystkim — moje zamówienie fanatyczne prawie — królową — tak królową malarzy kwiatów jest bez zaprzeczenia pani Ludwika Darrou. Co tylko widzieć, delikatność uczucia, bystrość spostrzeżenia i cudna pojętność kobiety mogły dorzucić do niezmierniej wprawy męskiego pędzla i do prawdziwego sposobu w jaki należy widzieć i oddać naturę — wszystko to znajdziemy w obrazach pani Darrou.

Ję „Kwiaty Polne i Kwiaty wychowane w cieplarni Les fleurs de champs et les fleurs de serre” są to arcydzieła w swoim rodzaju. Ja co to przyniosłem z sobą na świat prawdziwą namienność do kwiatów a szczególnież do kwiatów polnych, które mi przypominają nasze bujne stepy, nasze rozległe łąki wśród których mały chłopczyzna tarzałem się niegdyś jakby na najwspanialszych kobiecach, za których wonią, za których barwą przepadał do dziś dnia i widzę je jakby we śnie, jakby w złudzeniu, jak gdyby ich nigdy nie było tak pięknych, tak wonnych, tak jasnych na świecie całym — o toż ja, taki miłośnik kwiatów, godziny całe spędzam na wystawie przed malowanymi kwiatami pani Darrou. Nacieszę się nimi nie mogę i zawsze marzę, abym mógł zakupić jeden z tych obrazów. Spodziewam się, że Redakcja Dziennika a zwłaszcza ja, będę się wspaniałomyślności, tak mi sówicie, tak szczodrze wynagrodzi moje listy, że sobie kupię na koniec cudownie piękny „Bukiet polnych kwiatów” pani Darrou, który jest rzeczywiście jakby jaka zmoreń, której się wydrzeć nie mogę.

Tymczasem zapiszcie sobie to nazwisko pani Darrou; nie od dziś znają ją tu miłośnicy malarstwa, ja nie znam jej osobistości i nie widziałem nigdy, ale pewien jestem, że to musi być inteligencja wyższa, bo kto tak umie widzieć i oddać naturę, ten musi znać to co powiedział Mickiewicz: „Mieć serce i patrzeć w serce.”

Dobre zwykle poinformowany korespondent w...
Brogie wiele zależy na tym, aby przyszłe concave
(zebranie kardynałów celem wyboru papieża) nie od-
było się nie tylko w Rzymie, ale w ogóle w gra-
nicach Włoch. Byłoby to niejako protestem przeciw
rządowi Wiktora Emanuela i podniosłoby tym sposo-
bem ks. Brogie w oczach ultramontanistów stroni-
ctwa, z którym losy ks. Brogie są powiązane, a które
domaga się koniecznie, aby obecny prezes francuskie-
go gabinetu zrobił coś dla papieża. Jezuita proponują
Pau za miejsce przyszłego concave, bo Avignon za
nadto nie miłe budzi wspomnienia. Co się zaś tyczy
samego następcy Ojca świętego Piusa IX, to rząd
księcia Brogie w tym tylko razie założyłby swe
veto, gdyby zebrani kardynałowie mieli zamiar wy-
nieść kardynała Hohenlohe na stolicę apostolską.
Tylko niemieckiego kardynała nie myśli dopuścić Fran-
cja do najwyższej godności w katolickim kościele i
wolałaby raczej Włocha jak Niemca a zwłaszcza, że
Jezuita mają podobno zamiar wybrać na następcę Piusa
IX kardynała-arcybiskupa neapolitańskiego Rario
Sforza.

Komisja decentralizacyjna zebrała się dzisiaj pod
przewodnictwem p. Randot na posiedzenie i uchwaliła,
aby każdy obywatel zapisany od pół roku na liście
gminy w której się urodził, mógł wybierać w tej gmi-
nie. W innych gminach może tylko wybierać jeżeli
od trzech lat w nich mieszka.

Pays donosi, iż obecnie pracują w St. Etienne nad
przeobrażeniem pewnej liczby karabinów systemu
Chassepot na karabiny systemu Blaumonta. Nowa
ta broń ma być nasamprzód daną wersalskim strzel-
com celem jej wypróbowania. Prócz tego krótkie szpa-
dy piechoty mają być zamienione na bagnety.

CHIWA.

* Dotąd nie ma w dziennikach rosyjskich ani śla-
du o potwierdzeniu londyńskich i kalkuckich telegra-
mów, które doniosły, że wojska rosyjskie zajęły już
Chiwę. Najświeższe wypadki dadzą się streścić według
źródeł londyńskich w sposób następujący:

W drugiej połowie kwietnia oświadczył chan Chi-
wy iż gotów jest kapitulować i zwrócić jeńców rosyjs-
kich. Mimo to generał Kaufmann nie wstrzymał po-
chodu, owszem maszerował z całą siłą ku granicom
Chiwy. Połączony się dnia 6 maja w Khaalat, 90
mil na wschód od Amu-Darii a 125 mil na zachodni-
wschodniej stronie od Szarachan z oddziałem Kazaliń-
skim, zbudował w tym miejscu warownię, którą prze-
zwał fortecą St. Jerzego i maszerował w dwóch kolu-
nach ku rzece Amu-Darii, gdzie go nieopodal od
Ucz-Czuszak oczekiwała czterotysięczna armia chiwa-
ńska. Pikiety rosyjską złożoną z 13 ludzi i kilku ofi-
cerów napadli dnia 9 maja Chiwańczycy i byłoby ją
niezawodnie znieśli zupełnie, gdyby w sam czas po-
móc nie była nadeszła. Według urzędowego raportu
rannego w tej uroczystej 9 Rosyan; prywatnie jednakże
źródła zapewniają, że żaden z pikietów nie wyszedł cało,
że kilku ubito a między tymi pułkownika Iwanowa,
dowódcę pikietów. Awangarda rosyjska maszerowała
następnie ku Adam Krilgan nad rzeką Amu, tu na-
padła na wojsko Chiwy i pobiła je na głowę dnia 11
maja. Trzy dni później cały korpus rosyjski posunął
się ku Szuwachan.

W związku z powyższymi ogłoszonymi Daily Tele-
graph pod dniem 9 czerwca następujący telegram
z Anlinata w Turkestanie, dodając zarazem, że źródło
tego telegramu jest jak najzupełniej wiarygodne:

„Oddział armii generała Kaufmana dotarł dnia
22 maja do miasta Acz-Argacz, oddległego o mil 80
od miasta Chiwy a położonego nad Amu-Daryą. Tu-
taj spotkał się z 200 Chiwańczykami, których po krótki-
ej uroczystości zmusił do ucieczki. Rosyjanie zdobyli
wiele broni, zabrali im łodzie i przeprowadzili się przez
rzekę (Amu-Daryą). Słychać, że reszta wojska chi-
wańskiego poddała się.“

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Frankfurt n. M., 19 czerwca. Cesarzowiec niemiec-
ki przeglądał dziś stojące tutaj wojsko i odjechał do
Moguncji.

Wersal, 19 czerwca. Według doniesienia „Agence
Havas“ deputowany Ranc udał się do Londynu. —
Dziennik radykalny wychodzący w Lugdunie p. n., „Pe-
tit Lyonnais“ został zawieszonym na przedział dwóch
miesięcy.

Nowy York, 19 czerwca. Jak donoszą z Nash-
ville, cholera znaczne bardzo czyni postępy. Wielu
mieszkańców opuściło miasto, handel i przemysł skut-
kiem tego w upadku.

Monachium, 19 czerwca. Skutkiem zaprowadze-
nia w Bawarii niemieckiego kodeksu karnego ułaskaw-
ił król w całości lub częściowo 97 osób skazanych
poprzednio według kodeksu bawarskiego.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Rzym, 19 czerwca. Posiedzenie Izby. Pan
Sella żąda, aby obrady nad projektami finan-
sowymi umieszczono na porządku dziennym
poniedziałkowego posiedzenia. P. Depretis do-
magając się odroczenia do listopada, protestuje
przeciw temu, aby przez to wyrażał życzenie
zmiany gabinetu. Wywołanie imienne posłów
wykazuje, że Izba nie jest w komplecie do sta-
nowienia uchwał potrzebnym, dla czego odro-
czono głosowanie do jutra. — Dziś otworzoną
zostanie kolej z Borgoforte do Mantuy, łączą-
ca Modenę z Mantuą.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* Poznań, 20 czerwca. Dwie majówki odbędą się
w niedzielę: Stowarzyszenia młodzieży handlowej i Stowarzysze-
nia czeładzi katolickiej. Pierwsza uda się w tym celu do parku
Wiktoria, drugie do Kobylepola. Prócz tego dowiadujemy się,
że Kółko włościańskie górzyskie uda się na majówkę do
Świerczewa.

* Pani H. Modrzejewska przybyła z Warszawy i ba-
wi obecnie w naszym mieście.

* Ciągienie loterii i zabawa kwiatowa odbędzie
się dnia 23 bm. o szóstej godzinie po południu w ogrodzie
Cegielskiego.

* Grunt Gebhardów przy Półwiejskiej alce tuż przy
Wildeckiej bramie położony nabył za 53,000 tal. właściciel bro-

waru Huggera. Na gruncie tym zamierza nowy właściciel wy-
budować lodownię.

* Uczennice szkoły Ludwik Iodbyły dnia onegdajszego
w towarzystwie swych nauczycieli majówkę do Debyń, z ką-
dopiero wieczorem około godziny 10 wróciły; dnia wczorajszego
zaś uczniowie protestanckiego gimnazjum Fryderyka Wil-
helma; uczniowie wyższych klas udali się do Mosiny, średnich
do Debyń a niższych do parku Wiktoria.

* Przy Półwiejskiej alce zerwał się przed kilku dnia-
mi rusztowanie, przy czym jeden z robotników znacznie,
drugi lekko zraniony został. — Przy nowej budowlu na Miłyńskiej
ulicy zatrudnionych było we wtorek dwóch czeladników cieśli-
skich ustawianych ścian z desek. Jeden z nich trzymał de-
skę, podczas kiedy drugi przybijał je siekierą; ostatni ehybiwszy
jednak uderzył kolegę siekierą w twarz i wybił mu 15 zębów.
Zraniony kazał sobie lekarzowi zaszyc ranę przy ustach i potem
dalej znowu pracować.

* Z powodu zamierzonego wcielenia gmin Górnej
i Dolnej Wilczy i Jerzy do obwodu policyjnego poznań-
skiej dyrekcji policyi zmienionym być musi dotychczasowy 3
i 4 rewir policyjny, z których pewne części dołączone zostaną
do nowego szóstego utworzyć się mającego rewiru policyjnego.
W tym celu uszczelniono także specjalny popis ludności, w
rozmyślonych tych rewirach mieszkalącej. Według tego listy po-
mędzy innymi: M. Marcin 3690 mieszkalców, Miłyńska ulica
1331, Berlińska 1273, Fryderykowska 1258, św. Wojciecha 1127,
Wilhelmska ulica 1004, Wilhelmski plac 749, W Ryckarska
ulica 922, Podgórska ulica 519, Piekary 978, Sapieżyński plac
606, Działowa 452, Magazynowa ulica 354, Królewska 397, Nowa
ul. 236, Kozia ul. 191 itd. Przetem nie liczone wojskowych.
Według popisu ludności z 1871 r. należało do 1 rewiru 8674, do
2 rewiru 8921, do 3 rewiru 13,060, do 4 rewiru 11,422 a do 5 re-
wiru 8612 mieszkalców.

* Dnia onegdajszego odbywała policyja ścisłą po wszy-
stkich tutęjszych księgarniach rewizyj, szukając odruku
mowy, jaką ks. kanonik Polkowski miał na uroczystości ju-
bileuszowej Kopernika w Toruniu.

* Dentysta pewien chciał tych dni eksmitować gospo-
dynię swoją, wdowę, będącą już w wieku ale resolutną. Po-
nieważ to jednak nie zgadzało się wcale z jej zamiarami, przeto
zrzuciła po prostu gospodarza swego ze wschodów, przy czem
tak się pokaleczył, że go do lazaretu odnieść musiano.

* Powtarzamy raz jeszcze podaną już wiadomość, że
medale pamiątkowe sp. hr. Seweryna Mielżyńskiego nade-
szły i że takowe odbierać można codziennie prócz niedzieli
od godziny 8 do 11 przed południem z naszej Administracji.

* Na medal pamiątkowy sp. Seweryna hr. Mielżyń-
skiego złożył dnia 20 sgr. pp. H. F. Jachimowski z Nowego
Polwarku, H. Karski z Marcinkowa Górnego, pani Duchńska z
Rappeswyłu, 2 talary na 3 medale K. z P.

* Sprawozdanie posła powiatu brodnickiego p. Ig.
Lyskowskiego o petycji ludności polskiej Prus Zachod-
nich względem równoprawienia języka polskiego do
niemieckiego wyszło w drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W.
Lebickiego); pomówiony o niem obszerniej w jednym z na-
stępujących numerów pisma naszego.

* Miasto Wschowa przesłało niedawno cały swój ma-
teriał archiwalny do tutęjszego archiwum rządowego, które
zajmuje się jego urzędowaniem i zarządem. Przytem jednak za-
trzymuje miasto zupełnie do niego prawo własności i może za-
żądać jego zwrotu każdej chwili. Toż samo uczyniło już miasto
Guzów. Miejskie te archiwum o obny stanowią dzieł w archi-
wum rządowym, przejrzenie ich pozwala się osobom trzecim
tylko za zezwoleniem odnosnych miast; prócz tego spisyje się
dokładny ich wykaz i w ogóle robi wszystko, aby nadar ważne
te niekiedy dokumenta zachować.

* Posada trzeciego nauczyciela przy szkole katoli-
ckiej w Świeciechowie, z którą połączona jest roczna pen-
sja 145 tal. obok wolnego pomieszkania i opatu, wakuje; do-
żór szkolny ma prawo reprezentowania.

* Zapalenie śledziony wybuchło pomiędzy bydłem
rogatym dominującym w Rogalinie w powiecie sremskim, za-
razą plucową zaś ustala pomiędzy bydłem rogiatym w Sreminie.

* Zmiany osobiste przy wladzach sądowych w obwo-
dzie sądu apelacyjnego w Poznaniu za miesiąc maj: przy są-
dzie apelacyjnym: referendaryusz p. Schmidt mianowany
został asesorem sądowym; przy sądzie powiatowym w Plesze-
wie: asesor sądowy Schmidt w Poznaniu przy- any tu został
w miejsce mianowanego sędzią powiatowym przy sądzie powia-
towym w Liebenwerda asesora Kube jako sędzią pomocniczego.

* Kradzieże. Z podwórza biblioteki Raczyńskich
skradziono koprową konia do podlewania a nieco dawniej
już z tegoż podwórza podobno kociol.

* W nocy z niedzieli na poniedziałek skradziono
restauratorowi p. Kuhnna w Strzelnie z biurka 1800 tal. w
złocie i pieniędzy papierowych. Podejrzanego o popełnienie
kradzieży handlarza uwięziono i odprowadzono do więzienia
inowrocławskiego dla dalszego śledztwa.

* Okolica Ujścia przez trzy dni nawiedzana była przez
burzę. Podczas jednej z nich uderzył piorun w dom pewnego
kupa i ogniuszyl po części trzy osoby znajdujące się w kramie
i w sieni, części ubezładnił im ręce i nogi. Szczęściem dom
się nie zapalił. We wsł o 3 mili od Ujścia położonej uderzył
piorun w kościół protestancki i zniszczył w nim organy.

* W pawilonie carskim, zbudowanym umyślnie dla
cara na placu wystawy w Wiedniu, zaważył się w niedzielę
wschody w chwili, gdy publiczność zwiędzała rzezoną pawilon.
Mnostwo osób wyszło na szczyt tego pawilonu, — a gdy dano
znak zamknięcia wystawy, tłoczyła się na wschody, którzy pod
ciężarem zalaniali się. Kilka osób zostało rannych, z tych dwie
ciężko. Resztę osób pozostałych na górze musiano sprowadzić
po drabinach.

* Kolej Karola Ludwika galicyjska zamienia dotychcza-
sowe szyny żelazne na stalowe. Zeszłego roku położono takie
szyny na 12 milowej przestrzeni między Bochnią a Wałkami. Z
końcem 1877 r. mają być szyny stalowe doprowadzone aż do
Lwowa.

* Licytacja obrazów. W tych dniach odbyła się w
Paryżu licytacja obrazów należących do śpiewaka opery Faure,
która przyniosła 515,150 fr. Najwyżej zapłacono za obraz
Delacroix „Złożenie Chrystusa do grobu“, bo 59,500
franków.

* Budowie w Paryżu. Wkrótce rozpocznie zosa-
na w Paryżu wielkie budowie. Dochody miasta podniosły się
w czasach ostatnich pomimo niesprzyjających okoliczności tak
dalece, że muniyonyum paryzkie było w stanie przeznaczyć 7 mi-
lionów fr. na ulepszenie stolicy. Między innymi postanowiono
przedłużyć ulicę Avenue de l'Opera, która, skoro zostanie u-
kończona, będzie najpiękniejszą w Paryżu. Dwa miliony prze-
znaczono na odbudowanie Tuileryów i takąż sumę na restau-
rację ratusza. Statua cesarzowej Józefiny, ustawiona roku 1867
przy ulicy Gallie a zniszczona d. 4 września 1870, wznie-
sioną będzie na nowo na pierwotnym miejscu.

* Biblioteka publiczna w Warszawie, nie dawno na
uniwersytecką zamieniona, otwarta zostanie dla publiczności do-
piero najmnij za półtora roku. Taki bowiem czas potrzebny
jest do przyprowadzenia jej do porządku. Skutek to zapewne
gospodarki poprzedniego rektora uniwersytetu, o czem rozpi-
sywały się szeroko nawet dzienniki rosyjskie.

* W Warszawie loterie fantowe na rzecz ubogich
odbęda się w tym roku tylko dwie na wszystkich ubogich bez
różnicy w tym. Poprzednio odbywało się ich kilka i to na
ubogich każdego wyznania oddzielnie.

* Graniczne komory Królestwa Polskiego otrzy-
mały w tych dniach nakaz niewpuszczenia żadnej książki do
nabożeństwa. Leża też tam stosy książek nabożnych wszelkiego
formatu i rodzaju, zabranych po największej części góralom,
którzy szli z Galicji na zarobek z kosa.

* Fotograf warszawski Mieszkowski, którego roboty
zwróciły na siebie uwagę na wystawie wiedeńskiej, zdejmuwał
fotografie z całej rodziny cesarskiej i otrzymał od cesarza austri-
ackiego krzyż zasługi z koroną.

* Rektorem lwowskiej akademii technicznej na rok
1873/4 wybrany został w dniu 14 bm. ponownie dr. Feliks
Stzelski.

* Godfrid Mosing, doktor i jubilat zawodu lekar-
skiego, członek honorowy i koresp. towarzystw lekarskich we
Lwowie, Wiedniu i Berlinie, emeryt fizyk stoł., miasta Lwowa,
umarł tamże w 77 roku życia.

* P. Horain, korespondent Gazety Polskiej z
Nowego-Yorku, poddaje w wątpliwość owe kolosalne spadki ame-
rykańskie, których szczęśliwi dziedzice znajdować się mieli za-
wsze u nas w kraju. Rozgłoszony przed sześciu laty 30-miljo-
nowy spadek Kurzdickowski w Fidaldefi okazuje się zmy-
ślonym. Korespondent donosi, że w Fidaldefi, najpierwszym z
pomiędzy ośmiu miast tej nazwy w Stanach Zjednoczonych, o
Kurzdickowskich nikt nie słyszał. W korespondencji znajdujemy
wzmiankę o tajemniczym starcu, rodaku naszym, który, do-
robiwszy się majątku, przeznacza go dla rodziny mieszkającej
w kraju. Oto co o nim pisze p. Horain: „O kilka godzin dro-
gi (kol. żel.) od N. Yorku, na własnej fermie mieszka rodak
nasz, staruszek, zawołany gospodarz, i nazywa się Major (Ma-
jor), prawdziwego nazwiska nikt nie wie. Kiedyś przeszłego
lata był do niego zaproszony i przez ciekawość dopytywał o
prawdziwe nazwisko a przynajmniej o powinę, z której po-
chodził, prosił mi grzecznie, abym mu dał święty pokój. Kie-
dyś przed 40 laty — mówił Major — był w potrzebie i żądał
pomocy, krewi moi znać nie nie chcieli, teraz, kiedy jestem
dostatek, ja ich znać nie chcę. Lecz ponieważ że im nie żyję,

rozporządziłem się tak, aby po mojej śmierci nie mieli kłopotu
w dochodzeniu spadku.“

* Kalendarz. Jutro w sobotę dnia 22 czerwca Aloj-
zego Gonzag; w kalendarzu słowiańskim Dominysław.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 38, zachód o godzinie
8 minut 25.

Dnia 21 czerwca 1574 stronnicy senatorowie tłumaczą ucie-
czkę króla. — 1736 uroczysty wjazd Augusta III do Warszawy.
— 1791 Fryderyk II zapewnia swą przyjaźń Polsce.

(w) Srem, 19 czerwca. W obec korespondencji da-
wniej w Dzienniku Pozn. umieszczonej a tyczącej się za-
łożenia Banku ludowego w Sreminie, uważamy w interesie prawdy
objektywnej za potrzebne następujące nadesłać wam prostujące
uzupełnienie. Zgadza się chętnie ze zwykłym koresponden-
tem na one wielkie zachody, po których w końcu roku 1871
Spółka pożyczkowa założona została; natomiast dziwny się —
jak autor korespondencji może odnosić zakaz rządowy, zabra-
niający należeć do Towarzystw przemysłowych, do przedwini-
czego, który nigdy w życiu swym urzędnikiem nie był i nie
jest; — dalej, jak występujący mogli opuścić Spółkę pożyczko-
wą nie zwalniając, jak wypadło, walnego zebrania, którego w
miejscu występujących nowych członków do Rady nadzorczej i
Zarządu wybrało. Przypominamy, iż wzmiankowany zakaz
rządowy odnosi się ni tylko do Towarzystw przemysłowych, nie
zaś do Banków ludowych tak, iż np. do założonego Banku lu-
dowego w Sreminie urzędnic, jak wiadomo, należeć mogą. Na-
mieniamy również i autorowi korespondencji, o której mowa,
wyszło z pamięci, że pozostali członkowie kasy pożyczkowej nie
oddali teje jedynie gorliwości kasyera, lecz że wybrano komisję
składającą się z pięciu członków, których zadaniem było posta-
wić się o ulepszenie statutu, przedłożenie tychże zwołanemu
przez nią walnemu zebraniu, na którego i patrona Spółkę po-
życzkową zaproszono, a wreszcie o wybór Rady nadzorczej i
Zarządu, z czego wszystkiego komisja rzeczona na dniu 29 go
maja r. b. szczegółnie się wywijała. W końcu dodajemy, pomi-
ając niedokładności dotyczące kasy p. Tadrzyńskiego, iż zby-
tne wyniesiony został rozkryt kasy dowodzony przez 14 pro-
cydwydny, podczas gdy właściwy dowód leży we funduszu
rezerwowym, wynoszącym aż do lutego r. b. ledwo ośm talarów
i kilkanaście szek. Podane także przyczyna się zapewne do u-
tworzenia sobie lepszego i jasniejszego sądu o nowo utworzonej
instytucji Banku ludowego w Sreminie, któremu życzymy jak naj-
lepszego powodzenia.

Dowiadujemy się, iż dnia 23 bm. reprezentacja miasta na-
szego przystąpi do wyboru burmistrza w miejsce obecnego r-dcy
miejskiego w Poznaniu p. Rump. Każdy przynajmniej, że
rezultat wyboru nie może być nam objętym. Czy dostaniemy
i to ważne dla miasta naszego stanowisko człowieka, któryby
wśród naprzecznych stosunków potrafił zachować choćby miarę
sprawliwłości i oddać to, do czego narodowość nasza ma naj-
słuszniejszą prawo, czy też Kulturtragera, który, dopiwszy
celu, zrzuci maskę, w którą się może dość niegrzecznie ustroił
a pod którego żółtawość innopelemnią cierpieć będzie miasto
nasze na wzór tylu innych, o tem niebawem się dowiemy. Je-
steśmy monego przekonania, że ci, do których to należy, speł-
nia swój obowiązek, lecz zataić nie możemy bolesnych posłuchów,
jakoby wśród polskiej części reprezentacji, składającej dwie
trzęcie reprezentacji całej, powstała niejedność myśli, któraby
w danym razie na szwank wystawiła interes narodowy a tem
samym interes miasta, składającego się przeważnie z mieszkań-
ców polskich. Oby słowa te, niepochozące z chęci dawania
komus wskazówek jak raczej z interesu dla sprawy, chociaż w
przeddzień wyborów odnoszą skutek dla każdego nieobjętne-
go pożądan!

* Nie chcemy wierzyć, aby radcy nasi nie mieli zgodnie
postępować w tej sprawie. Zgoda i jednosc, panowie, bo inac-
zej wasza praca będzie pour le roi de Prusse.
(Przyp. Red. Dzien. Pozn.)

Z Trzemesznej, 17 czerwca. (Kasa pożyczkowa. —
Zaczyn gość w mieście naszej. — Zabawa Stowarzyszenia cze-
ładzi katolickiej. — Nieszczeście w skutek grabieży w okoli-
cy. — Progimnazjum i nadzieje przyszłości. — Stan zdrowia.
— Towarzystwo agronomiczne. — Zie urodzaje. — Niespo-
dzianka.)

W niedzielę zaprzęszano odbyło się tu walne zebranie Towarzy-
stwa kasy pożyczkowej dla miasta Trzemesznej i okolicy. Ze
178 członków stanęło na naradę tylko 40. Jak mało dbają
członkowie o rozwój i byt dalszy Towarzystwa, okazują liczby
podane. Być może, iż deszcz i strzelanie do tarczy wstrząsnęły re-
szte członków o udział w nader ważnych kwestiach, które na
posiedzeniu toczyć się miały. Kwestya zaś ta najważniejszą było
zapisanie kasy naszej jako Spółki handlowej. Obecne jej sta-
nowisko nie było żadną rekojmia ani dla składających swój
grosz do Kasy Towarzystwa, ani nie wzbudza wiarę i zaufania
w tych, którzy w Radzie nadzorczej jej przewodniczyli. W na-
radach przedwstępnych zaproszono, czyli raczej zażądali pp.
dr. Daszkiewicz i dr. Zimmermann, aby Kasa pożyczko-
wa trzemeszeńska jako „Spółka handlowa“ sądowo była zapisana i
uznana by. W tym celu zebranie ogólne zwołane zostało. —
Ku wielkiemu zgorzneniu i zdziwieniu nadmienimy, iż
zależeli się tacy, którzy niedopomogli do urzędywistwiania tej
zabawnej myśli, ale ją poprzednio jak najgorzej wystawiali i
swym wystąpieniem ludzi mądrych od rzetelnych zdań od-
wodzili. Szczęściem dla tych, którzy mniejszy wpływ mają na
członków Towarzystwa było przybycie do miasta naszego pa-
trona ks. Samarzewskiego ze Srody. Zaczyn ten kapłan
wycytawszy w podróży z Wiarusa o zamiarze naszym, zje-
chali niespodzianie do nas, a dowiedziawszy się o co rzecz cho-
dzi, w tak pięknie zrozumieli słowa przemówi do zgroma-
dzonych, iż chętni i niechętni musieli uznać ważność żądania i
i Towarzystwo pożyczkowe dla miasta i okolicy jako „Spółka
handlowa“ zapisane sądowo zostanie. Prócz przeprowadzenia
tej myśli i zadania winniśmy jeszcze ks. patronowi Samarze-
wskiemu wdzięczność za to, iż nam zwrócił uwagę na choro-
nację ustawy dotychczasowe naszego Towarzystwa, która nieba-
wem zmieniona została. Daj nam Boże więcej takich kapła-
nów zanych, którzy dbają o dobro publiczne i nie szczędzą
pracy i mozołu dla nas! Tymczasem ks. Patronowi — Bóg
zapłać!

Kiedy już o pracy i mozolach mówimy, nie podobna nie
uczynić wzmianki o prezese Stowarzyszenia czeładzi katolickiej
ks. Niedbalskim, który od lat sześciu bez przerwy pracuje
nad tem towarzystwem. Pod jego to też pieczą i za jego sta-
nieniem nitylko że czeładzi katolicka wysoko moralnie stoi, ale
i wydaje z posród siebie ludzi, którzy w swoim fachu rzeczy-
wista przyniosą Towarzystwu chlubę i zaszczyt. A że po pracy
mily i dobry wypocznik i rozrywka, dla tego w pobliskim le-
sie koło miasta ks. Prezes urządził zabawę dla niej, która mi-
mo deszczu i ulew wybiernie się udała. Tak miasto jak i o-
kolica liczenie na miejsce zabawy się zgromadziła. Wesole śpiewy
i piosny na przemian z muzyką uprzyjemniały każdemu z przy-
jezdnych te kilka godzin spędzonych wśród dziańskiej czeładzi
naszej. Harmonia i objawy serdeczności nieczem nie zostały za-
kłócone.

W przeddzień zabawy czeładzi ukończyło się strzelanie do
tarczy. Królem kurkowym został obywatel p. Patrzykowski, a
nie pierwszy lecz trzeci już raz. Cieszymy się, że to nasz zio-
mek, i że po latach 11 ten sam królem został, który przed nie-
szczęśliwym r. 1863 ostatnim był zwycięzcą strzelcem. Czy to
na nowo związane Towarzystwo dalej prosperować będzie,
nie wiemy, lecz żądamy, aby to i owo zmienione zostało. —
Nad powadami nie będziemy się rozwodził.

I nasza okolica gładem nawiedzona została. Prócz kilku
właścicieli ziemskich, kilku gospodarzy wiejskich do szczytu
zostało przez to zrujnowanych. Ani przestrog, ani przykłady
nie są w stanie znieślić tych ostatnich do zbawiennej myśli
zabezpieczenia się od tej u nas tak częstej plagi. W roku u-
biegłym dwóch gospodarzy w skutek grabieży wyjechało do
Ameryki, straciwszy cały płon, w skutek czego ani podatku,
ani procentu opłacić nie mogli.

Do rektora progimnazjum naszego przyszło zapytanie, —
czy zakład rzeczony tak wysoko stoi, aby gimnazjum mogło
być otwarte. Szadymy, iż tylko pomyślna odpowiedź mogła o-
debrać, bochy sobie nie świadczywa ziego nie chciał udzielić,
o czem też wcale nie myślimy, bo progimnazjum trzemeszeń-
skie naukowo bardzo wysoko stoi, a przy klasach wyższych i
wyższych siłach dalej jeszcze rozwijać się będzie.
Nadeszło podobno i zapytanie od kolegium prowincjonal-
nego szkolnego, czy liczba mieszkań dla uczeń będzie dostate-
czna? — Na to tylko tylko odpowiedzieć możemy: Gdzie było
700 uczniów, znajdzie 200—300 pomieszczenie.

Stan zdrowia od niejakiego czasu znacznie się pogorszył.
Osipa na nowo się wzmagą. Mimo jednak licznych nieszcze-
ści prawie żaden dorosły nie każe jej szepnąć — a o sanitarnych
środkach iikt u nas nie wie, a chociażby chciał wiedzieć,
nie dowie się, bo władze o to mało dbają.
P. zed dwoma tygodniami odbyło się walne Zebranie Tow.
agronomicznego dla powiatu mogileńskiego. Debatowano nad
podniesieniem dobrobytu gospodarzy, zakupieniem akcji na szko-
łę Żabikowską, która wielką rokuje dla nas przyszłość, — a w
końcu wylosowano dwa plugi z fabryki H. Cegielskiego. Szcze-
śliwym przypadkiem dwóch właścicieli wygrało o piękne plu-
gi, z czego wszyscy mocno ucieszeni zostali. Z duchownych
rzecz tylko na zgromadzeniu było obecnych i wprawdzie tych

trzech, — którzy nigdy od spraw publicznych się nie wykin-
czają.

Stan zbóż nie szczególny w naszej okolicy; — gospodarze
przypisują to zbyt zimnej temperaturze w stanie rozwinięcia się
roślinności.

Ku wielkiej radości i zdziwieniu szosa kilka set stóp du-
ga od miasta do dworca kolei od czasu niedawnego, a po 4 la-
tach nanyim, prawie ukończona została. Budowy szosy do
Słowikowa jeszcze nie rozpoczęto, — tuszyny jednak, iż praca
ta jak najwcześniej zostanie rozpoczęta, są nawet ludzie którzy
utrzymują, iż za lat 3 z pewnością będzie ukończoną, kiedy od
dwóch lat przez stany powiatowe uchwała zapada. Czekajmy
cierpliwie a doczekamy się dobrej drogi.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 20 czerwca:

BAZAR. Stabkowski Maciej z Królestwa Polskiego, pani Re-
kowska z Koszut, Mierosławski z Mierosławia, hrabina Skó-
rzeska z M. Jezior, Modlibowski z żoną z Kromoie, Sta-
blewski Stefan z Ceradza, Chłapowski Stanisław z Szoldr,
Chłapowski Karol z żoną z Warszawy, Stabkowski Wład.
z Wilkowa.

HOTEL BERLINSKI. Kasinowski z Sadow, Abramowski z
Sieradza, Marquard i Berger z Obornik.
HOTEL RZYMSKI. Molinek z Rydzyn, Dieckhoff z Leszna,
Jasiński z Inowrocławia, Knoll z Petersburga, Cohn z Ber-
lina, Knorr z Wrocławia.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Giełda poznańska 20 czerwca.

Zyto: cena regulacyjna 60, na czerwiec 60, czerwiec-lip-
iec 58½, lipiec-sierpień 55, sierpień-wrzesień 54½, wrzesień-
październik 53½, na jesień 53½.

Okowita: cena regulacyjna 19, na czerwiec 19,
lipiec 19½, sierpień 19½, wrzesień 19½, październik 18½, li-
stopad 17½.

Wypowiedziano — litrow.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dniu 20 czerwca 1873 roku.	Ceny.			
	Najwyż.	Średnia.	Najniższa.	
Pszemienię pięknie, szefel po 42 kil.	4 5	4	3 27	6
środkie	3 25	3 22	3 20	—
pośledn.	3 17	3 15	3 12	6
Zyto ciężkie	40	2 15	2 13	9 2 12 6
środkie	2 10	2 9	2 8	—
pośledn.	—	—	—	—
Jęczmień wielk.	37	2 5	2 3	9 2 1 3
drobn.	—	—	—	—
Owsa	25	1 15	1 12	6 1 10
Grochu do gotowan.	45	—	—	—
Grochu na paszę	45	—	—	—

ZARZĄD
Tow. Przyjaciół Nauk
zaprasza publiczność pięci oboję na odczyty: p. Syndyka Wegnera „**Tadeusz Rejtan na sejmie warszawskim z r. 1773**“ i p. Dra Zielewicza „**Z dziejów epidemi w dawnej Polsce**“
w dniu 26 bm.

o godzinie 4 po południu na sali Bazarowej odbyć się mające. Po odczytach udać się zechcą **członkowie Towarzystwa do swego domu Mińska ulica nr. 17 na**

Walne Zebranie

celem wysłuchania sprawozdań Zarządu i wydziałów z ich czynności, sprawozdania komisji ze stanu kasy i wyboru nowych członków.
(3444)

Poznań, 16 czerwca.

H. Feldmanowski,
sekretarz.

W Ekspedycji „**Dziennika Poznańskiego**“ nabyć można:

Ilustrowany Przewodnik

PO

WIEDNIU

i jego okolicach

oraz po

Wystawie powszechnej,

z dołączeniem

planu Wiednia i planu

sytuacyjnego wystawy

powszechnej z szczegółowymi objaśnieniami.

Cena egzemplarza w zwyczajnej oprawie 1 tal. 10 sgr. — w ozdobnej oprawie 1 tal. 20 sgr.

J. LISSNER

5. Wilhelmowski plac 5.

Allgemein wissenschaftl. Bücherzirkel.

Czytelnia polska i francuska. (3140)

Za pośrednictwem **Administracji Dziennika Poznańskiego** nabyć można:

VALMONT, le comte, ou les égarements de la Raison. Tom V. 3 sgr.

VALMONT-Bomare. Dictionnaire raisonné univers. d'Histoire naturelle. 1791. Lyon, 15 tomów, brak 1 i 8go. 1 tal.

WOŁOWSKI Ludwik. Praca dzieci po rękodzielnictwie, przełożył z franc. L. Tołoczko. 2 sgr.

WOLSKI Włodzim. Czarna wstążka. La Kaczka. Opowiadania i powieści. 1852. Wln. 13 sgr.

Nakładem **Tygodnika Wielkopolskiego** wyszła rozprawa

dra **Augusta Sokołowskiego**

„**Konrad, Książę na Mazowszu**“

i

Zakon niemiecki“

i jest do nabycia we wszystkich księgarniach po cenie 2 złp.

Poezye w 2 tom. 1859. Wln. 15 sgr.
Mam dwa domy, fraszka sceniczna w 3 aktach. 20 sgr.
WOŁYŃSKI Dr. Artur. Kopernik w Italii czyli dokumenta italskie do monografii Kopernika 1873. 2 tal.
Wörterbuch der französischen Homonymen. 10 sgr.
WORTLEY-Montague Mary. Letters. 7 sgr.
W r ó z b y z e s n ó w oraz wyjaśnienia tajemnic i sposobów, jakich używali starożytni do przepowiadania przyszłości. 20 sgr.

Wspomnienia z przejażdżki po kraju, napisał dla młodych czyteln. p. Z. S. a. 1857. Warsz. Tom I. 2½ sgr.

Wspomnienia moje o Francji, przez L. z G. R. 1839. Kr. 12 sgr.

Wstęp do historii powszechnej. 1821. Warszawa. 3 sgr.

Wykład dziejów powszechnych, przez J. L. 1850. Wrocł. 4 tomy w 2 opr. 15 sgr.

WYŚKOKOWSKIEGO Michała Poezye, wyd. pośm. 15 sgr.

Wzory Prozy, zebrał J. Rymarkiewicz, stopień II. 1856. Pzn. 7 sgr.

Wzory Prozy na wszystkie jej rodzaje, stopień I kształty, stopień I. 1856. Pozn. 5 sgr.

VARNHAGEN von Ense. Aufenthalt in Paris im Jahre 1810. 5 sgr.

VEGA. Logar. Trigonomet. Handbuch. XXX wyd. 1848. Lpzg. 7½ sgr.

XXXI wyd. 7½ sgr.

XL. Auf. bearbeitet von Dr. C. Bremiker. 1856. Brl. 20 sgr.

VELASQUEZ de la Cadena. El Nuevo Lector español. 1851. 7½ sgr.

VENERONI. Grammaire française et italienne. 1818. Londres. 5 sgr.

VERSONARD. Mémoires. 1774. Maestricht. 2 tomy opr. 15 sgr.

Verzeichniss der Bücher, Landkarten etc. welche vom Januar bis zum Juni 1864 neu erschienen oder neu aufgelegt worden sind. 1864. Lpzg. 5 sgr.

VIGIERI Francisci Rotomagensis de praeceptis Graecae dictionis idiotismis Liber, cum animadversionibus. . . . Lipsiae. 10 sgr.

VILLEMAIN. Cours de Littérature franc. (Moyen Age). — Dwa tomy w 1dym 1834. Brx. 20 sgr.

(Dix-huitième siècle), 3 części w 1dym tomie opr. 25 sgr.

VILMORINS Illustrirte Blumengärtnererei. Zesztyl I. 3 sgr.

VINCI Leonardo da. A Treatise of Painting, transl. from the orig. italian and adorned with a great number of Cuts. London. 10 sgr.

VINEIS Petri de, cancellarii quondam Friderici II imperatoris, Epistolarum Libri VI, quib. res ejus gestae, memoria dign. historica fide describuntur et alia quam plurima utilia continentur. 1566. Basileae. ; Hypomnema de fide, observantia ac benevolentia Pontificum Roman. erga Imperatores Germ. collectum ex veris atque fidelibus historiis monumentis. 2 tal. 15 sgr.

VIRGILII Maronis P. Opera, wyd. Forbigeri. 1845. Lipsk, w 3 tomach opr. 1 tal.

— To samo, wyd. Heynego i Wunderlich. 1828. Lipsk, w 2 tomach opr. 20 sgr.

— Georgica. z dwoma przekładami francuskimi. 1853. Paryż, wyd. Despostera. 7½ sgr.

— Dzieła, w przekładzie angielskim Jana Dryden, wyd. londyńskie. 10 sgr.

Volks-Kalender für 1843. 2 sgr.

VOLPI A. Andrea Hoffer. 1856. Mil. 15 sgr.

VOLTAIRE. Théâtre. 1809. Pr. w 9 tom. — brak 3go. Każdy tom osobną tworzy całość. 1 tal. 10 sgr.

Nakładem „**Tygodnika Wielkopolskiego**“ wyszła w osobnej odtłoczce powieść

Włodęgo Skiby

pod napisem

„**NIEPODOBNI**“

i jest do nabycia we wszystkich księgarniach za cenę 6 złp.

Akademik w 6-tém półroczu, filolog, muzykalny, zdolny przysposobić chłopców do wszystkich klas gimnazjalnych, żyćcy sobie przyjaźni i miłości **nauczyciela domowego**. Łaskawe oferty **W. J. Dolsk** post. rest. (3489)

Zecerowie

mówiący po niemiecku znajdują przyjemne umieszczenie. Koszt podróży wynagradzają się po ½ rocznym zatrudnieniu. Pensja 7 tal. lub 3 sgr. 3 fen. za 1000 n. (3491)

L. Bukowski.

Remscheid, Prusy nadreńskie.

Jako **uczni**a dla mojej księgarni poszukuję młodego człowieka z potrzebnymi wiadomościami szkolnymi **Leszno. Fr. Ebbecke** (3367) (księgarnia Günthera.)

Ucznia

z odpowiednim wykształceniem szkolnym poszukuje (3498)

A. Kunkel, junior

Handel win, korzeni i łakoci.

Panna służąca, która umie krawieczkę i białe szyć, zna się na praniu — może się zaraz zgłosić do **Rusocina** p. Dolsk Listy fr. (3497)

Łubownikom róż **ranunki**, centfol., **remont**, w pięknych okazach; w końcu **szparagi** poleca **Szokalski** na Dolnej Władzie. (3494)

Dwa meblowane pokoje

są do wynajęcia na czas św. Jana przy **Wilhelmowskim placu Nr. 17. II. piętro na prawo.** (3496)

Św. wędzonego i i mar. lososia, św. wędz. wielkie fladry tłuste, prawdziwą gotajską serwetą, nader piękne śledzie Matjes otrzymał (3500)

Jakób Appel.

Wilhelmowska ul. 9.

Przesyłkę pięknych, wielkich śliwek katarzynek otrzymał (3492)

Ryszard Fischer

Fryderyk, ul. 33.

naprzeciw zegaru pocztow.

Stefan Czarniecki i Jan Kochanowski.
Wizerunki litografowane na chińskim papierze, w wielkim formacie, podług najlepszych źródeł rysowane przez **Tytusa Maleszewskiego**
są do nabycia obadwa za cenę 5 talarów w Administracji Dziennika Poznańskiego. Zamiejscowym odbiorcom przesyłają się portrety przez zaliczkę pocztową. Pojedynczych egzemplarzy nie sprzedaje się.

Nakładem **Tygodnika Wielkopolskiego** wyszła w osobnej odtłoczce rozprawa **Stefana Byszczńskiego** pod napisem

Oświata w Polsce i u Niemców

za czasów

KOPERNIKA

i

w dzisiejszych czasach

i jest do nabycia we wszystkich księgarniach po cenie 3 złp.

Chińskie wazony porcelanowe, antique,

wprost sprowadzone polecają po cenach bardzo przystępnych (3499)

W. Kiliński i Sp. w Bazarze.

Dnia 18 bm. otworzyliśmy tu w miejscu

Handel produktami, komisyjowy i wekslowy

pod firmą (3476)

Kolski & Matuszewski

i polecamy się do załatwiania wszelkich w zakres tego wchodzących interesów.

Kempno, dnia 18 czerwca 1873.

Alfons Kolski. Antoni Matuszewski.

POSEFORAN ŻELAZA
P. HERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Środek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego podobny do wody mineralnej, łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości. Ze wszystkich preparatów żelazistych jest on najwięcej racjonalny i dla tego to przyjętym został przez najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych, panienek delikatnych, których **rozwój ciała jest trudny, lub został spóźniony**; dla pań cierpiących na nieznaczne **boleści żołądka**, pochodzące z **bladaczki, wyniszczenia, białych upławów** lub **braku regularności**, dla dzieci **bladych, wadliwej budowy i delikatnych** i dla wszystkich osób cierpiących na **niedokrwistość**. Skuteczny, szybko działający, mogący być zniesionym przez najdelikatniejsze żołądki, środek ten nie sprawia ani zatwardzenia, ani nie działa szkodliwie na zęby. Oto są przymioty, które użycie jego zalecają lekarzom. (1809)

Dostać można w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza i w składzie materiałów aptecznych Pa. R. Barcikowskiego.

Niniejszem donosimy uprzejmie, iż z dniem dzisiejszym otworzyliśmy obok naszego **handlu wina**

skład cygar.

Jan Kugler,

Władysław Kugler

(3490) we firmie

J. J. Kugler & Spółka.

Gniezno, 19 czerwca 1873.

Trawy

na łakach **sepienkoskich i łagiewnickich** pod Kościannem sprzedawać się będą w **so-**

botę dnia

28 czerwca br.

od godziny 8 z rana przez publiczną licytację. (3480)

ZARZĄD.

200 skopów

4-letnich ma na sprzedaż **Dominium Lubasz** pod Czarnkowem. (3477)

Dom. Pierzchno p. Kórnikiem ma **100 maci** Merino-Negretti do chowu zdalnych na sprzedaż. (3467)

Rządca gospodarczy

bez rodziny, który przez długie lata zarządzał własnym dużym majątkiem, — mogący dostarczyć rekomendacy wielu znanych obywateli, — poszukuje stosownego zatrudnienia. Adres **G. P. w Brzezinu** pod Pleszewem. (3493)

Donoszę szanownej Publiczności, że mam **rzadzców, pisarzy, gorzelanych, kucharzy, ogrodników, służących, gospodyń, panny służące, kucharki, pokojówki itd.** Biuro zlecen. **A. Maciejewska**, Jezińska ul. Nr. 8. (3488)

do prowadzenia tartaka i młocarni za dobrą wynagrodzeniem akordowem znajduje stałe zatrudnienie w **Wiatrowie** p. Wągrowiec. (3481)

Slużący, kawaler,

znający dokładnie służbę dworską, poszukiwany jest od św. Jana br. do obywatelskiego domu na ziemi Chelmińskiej. Blizszej wiadomości udzieli za osobistym przedstawieniem Wn **Swinarski w Gołaszynie** pod Obornikami. (3464)

Także znajduje w tym domu przyjęcie od św. Michała b. r.

ogrodowy.

mający wyższe znajomości w ogrodnictwie, mianowicie obznajomiony w pielęgnowaniu kwiatów i roślin tak w ogrodzie jak w cieplarni, dbały niemiennie o ozdobę jak o pożytek ogrodu. Zgłoszenie to samo jak wyżej.

Od 1 lipca poszukuję silnego **haus-knechta**. (3495)

J. N. Leitgeber.

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej																																			
Berlin, 19 czerwca.																																			
Niemieckie papiery.																																			
Dobrow. poz. państw.	4½	99½ p.	Niemiec. bank hyp. w Meinig.	4	101½ p.	Czeska kolej zach.	5	100½ p.	Ameryk. pożycz. 1872	6	96½ p.	Prus. zakład kredyt.	4	78 p.	Szwajcar. Unia ako. z.	4	21½ p.																		
Prusk. poz. akonsolid.	4½	104½ p.	Niem. bank Union.	4	90½ p.	B-wsko-grajewska	5	31½ p.	dito nowa	5	95½ p.	Szlaskie stowarz. bank.	4	132 p.	dito zachod. ako. z.	4	41½ p.																		
dito dito	4	96 p.	Stowarzysz. dyskont.	4	230½ p.	Koloński-mińska	4	145½ p.	Renta francuska	5	88½ p.	Tellus	4	100 z.	Tamies-land. ako. z.	4	15½ z.																		
Oblięgi długu państwa	3½	89½ p.	Gotajski bank kredyt.	4	107½ p.	Krefeld-kepińska	5	42½ p.	Rumunsko pożyczka	8	— p.				Warszawsko-bydg. ak. z.	4	— p.																		
Prem. poz. pań. z 1864	3½	125 p.	Hanowerski bank	5	106 p.	Galliojska Karola Lud.	5	97½ p.	Pożycz. turecka z r. 1865	5	52½ p.				Warszawsko-wied. ak. z.	5	83 p.																		
Listy zast. wschodnio-pruskie	3½	81½ p.	Kwileckiego i Sp. bank	5	68 p.	H. H. -z. -z. -gub. -z.	4	52½ p.	dito z r. 1869	6	61½ p.	Papierzy pruskie.																							
dito	4	92½ p.	Magdeb. bank prow.	4	95 z.	Hanowersko-altend.	5	69½ p.	Moneta w złocie, srebrze i papierach.			Pruska poz. ukonsolid.	4	95½ p.	Zagraniczne papiery.																				
dito	4	99½ p.	Meinigska bank kredyt.	4	106 p.	Kolej Rudolfa	5	71½ p.	Szt.	20	113½ z.	dito	4	104 z.	Amer. poz. 1882	6	97 p.																		
Lis. zast. pozn. (nowe)	4	89½ p.	Anstrajski bank kred.	5	127½ p.	Leodum-Limbürg.	4	26 p.	1	5. 10 pl.	1	5. 10 pl.	Dobrowol. poz. państw.	4	100 p.	dito 1885	6	98 p.																	
dito dito szląskie	8½	— p.	Austr. bank kred.	5	156½ p.	Marchijsko-poznańska	4	50 p.	1	5. 15 p.	1	5. 15 p.	Prem. poz. państw. 1885	3½	124 p.	Włoska renta	5	60½ z.																	
dito lit. A.	4	— p.	Wschodnio-niem. bank	5	73½ p.	Magdeburg-halb.	4	132 p.	1	1. 11½ p.	1	— zq.	Oblięgi długu państwa.	3½	89½ p.	dito akcyje tytun.	6	585 z.																	
dito nowe	4	— p.	Poznański bank prow.	5	60 p.	Gornoszla. kol. lit. A. C.	3½	179½ p.	Złoto w sztab. funt oeln.	—	— p.				Austr. noty bank.	6	91½ p.																		
Zachodnio-pruskie	5½	81 p.	Pruski bank prow. weks.	4	106½ p.	dito	3½	170½ p.	Srebra funt oeln.	—	— p.	Krajowe koleje.																							
dito	4	89½ p.	Pruski zakład kredyt.	4	77½ p.	Austr.-franc. kolej pań.	5	197½-7½ p.	Anstrajsk. noty bank.	89 p.	89 p.	Akwizgr.-mastr. ako. z.	4	40 p.	dito renta papierowa	4½	60½ z.																		
dito II scrya	4	103 p.	Prowincjonal. stowarz. dyskont.	5	135½ p.	Austr. półn. zachodnia	5	124½ p.	Rosyjskie noty bank.	80½ p.	80½ p.	Berl.-zgór. ako. z.	4	106 z.	Austr. renta srebrna	4½	64½ p.																		
Listy rent. poznańskie	1	92½ p.	Szląskie stowarz. bank.	4	135 p.	lito poł. państw. (Lomb.)	5	112½-1½ p.	Francuskie noty bank.	79½ p.	79½ p.	dito półn. pr. p.	5	58 p.	Pol. lik. listy	4	84 z.																		
dito pruskie	1	93½ p.	Tellus, stow. ban. poz.	4	100 p.	Wschodniopruska kol. południowa	4	42 p.	Dyskonto wekslowe	6	—	Bergsko-marchij. ako. z.	4	110 p.	Ros. listy zast. na grn.	5	88½ p.																		
dito szląskie	1	94½ p.	Akcyje przemysłowe.			K. l. po praw. br. Odry	5	123 p.	dito lombardowe	7	—	Koloński-mind. ako. z.	4	147 z.	Ros.-amer.-poz. z 1870	5	95 p.																		
Akcyje bankowe.												Losy.																							
Bergsko-march. bank	4	91½ p.	Berliński kantor drzew.	4	104½ p.	Reichenberg-pard.	4½	63½ p.	Poznan, 20 czerwca.						Brunświckie						—	24 p.													
Berliński bank (stare)	4	91 p.	Niemieckie tow. budo.	5	64½ p.	Nadrenska	4	143½ p.	Listy rentowe i zastawne.						Bukaresztskie						—	— z.													
Berliński stowarz. bank.	5	117 p.	Stowarzysz. immol.	4	94½ p.	dito lit. B.	4	91 p.	Pozn. listy zastawne	3½	95 z.	Starogardzko-poznań.						3½	92½ p.																
Berliński bank lombard.	5	60½ p.	Browar Gratweil	5	93½ p.	Reńska kolej (Nahe)	4	37 p.	Nowe listy zastawne	4	89½ p.	Warszawsko-wiedensk.						—	10 z.																
Berliński bank meklers.	4	90½ p.	Niem. stow. ind. stal lit. A.	5	99½ p.	Rumunsko pożycz.	5	91 p.	Listy rentowe pozn.	4	93 z.	Schwajc.-Union						4	21½ p.																
Berliński bank meklers.	5	95 p.	dito dit. lit. B.	5	98½ p.	Schwajc.-Union	4	21½ p.	Prowinc. obligacyje	5	100½ p.	dito zachod.						4	41½ p.																
Berliński bank produk. i handlu.	4	60 p.	Dortmund Union (stare)	5	143½ p.	Starogardzko-poznań.	4	99½ p.	Powiatowe obligacyje	5	100 p.	Starogardzko-poznań.						4	91½ p.																
Wrocław. bank dyskont.	4	89½ p.	dito dit. (nowe)	5	136½ p.	Warszawsko-bydg.	4	—	Powiatowe obligacyje	4½	92½ p.	Starogardzko-poznań.						4	91½ p.																
Centr. bank budowl.	5	179½ p.	Huty Hoerder	5	149½ p.	W. -z. -z. -z. -z. -z. -z.	5	82½ p.	Obligacyje miejskie	4	89½ p.	Starogardzko-poznań.						4	91½ p.																
Centr. bank stowarz.	4	112½ p.	dito Laura	5	104½ p.	Berliński-póln. z pr. p.	5	57½ p.	dito	5	100½ p.	Starogardzko-poznań.						4	91½ p.																
Darmstadtzki bank	4	167½ p.	dito Lauchhammer	5	105 p.	Krefeld-kepińska z pr. p.	6	83 p.	Szląskie listy zastawne	3½	83 p.	Starogardzko-poznań.						4	91½ p.																
dito zwany Zettelbank	4	103½ p.	dito Massener	4	113 p.	Halla.-z. -z. -gub. z pr. p.	5	70 p.	Szląskie listy rent.	4	94 z.	Starogardzko-poznań.						4	91½ p.																
Desawski bank kredyt. fr.	123½ p.		dito Redenhütte	5	89 p.	Marchijsko-pozn. z pr. p.	5	74 p.	Akcyje bankowe.						Zagraniczne koleje.																				
Akcyje zakładowe i obligacyje kolei żelaznych.												Zagraniczne papiery.						Zagraniczne koleje.																	
Akvizgrań.-mastrych.												Aust. renta srebr.						Czeska kolej zach. ak. z.						Centr. bank bud. Berlin.											
Bergsko-marchijska												dito papier.						Berl. stowarz. bank.						Brześć-grajew. ako. z.						Berliń. kantor drzewa.					
Berlińsko-zgorzelicka												dito losy z 1851.						dito dysk. komand.						Kol. Elzbiety ako. z.						Erdmannsdorf przedz.					
dito szczecińska												dito losy z 1858.						Wrocl. bank dysk.						Galic. kol. K. Lud. ak. z.						Kramsta fab.					
												dito losy z 1860.						dito dito wekslowy						Galic. kol. K. Lud. ak. z.						Huta Hoerder					
												dito losy z 1864.						Kwilecki, Potocki i Sp.						Kolej Rudolfa ako. z.						Stowarzysz. immobil.					
												Rosyj. poz. prem. 1864						Meinigska bank kred.						Leodum-Limbürg. ak. z.						Kramsta fab.					
												dito 1866						Niemiec. bank hipot. w Meinig.						Aust. franc. kol. póst. ak. z.						Huty Lauchhammer					
												Rosyj. pols. obligacyje skarbowe						Wschod.-niem. bank						dito półn.-zachod. ak. z.						dito Laura					
												Pols. listy zast. III em.						dito produk.						Reichenb.-pardub. ak. z.						dito Marienhütte					
												dito nowe						Aust. zakład kredyt.						Rumunsko kol. ako. z.						Pozn. bro. (Feldschloss)					
												dito likwidacyjn.						Pozn. bank prowinc.						403 p.						dito bank budowl.					
												Ameryk. pożycz. 1851						dito prow. i weks.						Rosyj. kol. państw. ak. z.						5 93 z.					